

Emanuel Włodzimierz Łopatto (1928–2022)

Wspominając Maniusia

Emanuel Włodzimierz Łopatto, pierwotny syn Jerzego i Zofii z Kobeckich, urodził się 5 stycznia 1928 r. w Wilnie, w klinice w Alei Róż na Małej Pohulance. Młoda rodzina początkowo mieszkała przy ul. Sosnowej 3 na Zwierzyńcu, a od 1933 r. wraz z kolejnymi synami, Romkiem i Józkiem, w majątku Szyłele nad Musą, gdzie Jerzy Łopatto po zamknięciu wileńskiego biura melioracyjnego zarządzał swoim folwarkiem.

Emanuel zwany Maniusiem uczęszczał do „Naszej Szkoły” w Wilnie, toteż okres nauki spędzał u wujostwa przy ul. Gimnazjalnej 8, gdzie mieszkali też jego kuzynka, Marianna Zajączkowska oraz jej kuzyn, Jurek „Pusik” Zajączkowski, a bywała regularnie Nadzia Łopatto. Bawił się z nimi w otoczonym ogrodem wielkim domu rodzinnym, który dziadkowi Maniusia i Marianny, Józefowi Łopatto, wniosła w posagu Raisa z Juchniewiczów. Ale doceniał też chwile spędzane z dorosłymi – uroczyste święta w licznych gronie, rozmowy z bab-

cią Raisą, zawsze aktywną, także na polu dobroczynności i w karaimskim Kole Pań, oraz z dziadkiem Józefem, wieloletnim skarbnikiem wileńskiego dżymatu, jednym z fundatorów kienesy wileńskiej oraz domu gminnego w Wilnie. Nazwisko Józefa Łopatto wyryto w roku 2011 na stojącym przy ulicy Mindaugo, przypominającym połówkę jabłka pomniku ku czci pięćdziesięciu obywateli Wilna znanych z działalności charytatywnej. Postawa życiowa dziadka, jego przedsiębiorczość i biografia wywarły znaczny wpływ na wnuka.

Wojna przerwała spokojne dzieciństwo i kazała szybko dorosnąć. 3 sierpnia 1940 r. NKWD aresztowało ojca, którego wraz z innymi sąsiadami zesłano do Workuty. Emanuel pomagał dziadkowi i mamie w pracy na folwarku, a w wieku lat szesnastu zaprzysiężony został do Armii Krajowej. Walczył w szwadronie I Brygady „Juranda” jako „Czarny”, a potem „Kawka” u „Korsarza” i w Oddziale Samoobrony Ziemi Wileńskiej. W 1945 r. wyjechał do Torunia, skąd wyemigrował w poszukiwaniu ojca, którego szlak bojowy z armią generała Andersa zakończył się w Niemczech.

Odnalazł ojca w Quakenbrücku, w brytyjskiej strefie okupacyjnej, a sam osiadł we Włoszech, gdzie w tajniki życia na Zachodzie i zawodu futrzarza wprowadził go stryj, Michał Łopatto. Przed rewolucją stryj był wykładowcą historii literatury w Petersburgu, a we Florencji w czasie wolnym pisywał do końca życia wiersze po rosyjsku, doceniane przez krytyków. Do końca też cieszył się przyjaźnią z bratankiem, która przetrwała o wiele dłużej niż wspólne interesy. Albowiem Emanuel szybko się usamodzielniał i przez wiele dziesięcioleci z powodzeniem prowadził działalność gospodarczą we Florencji i Mediolanie. O rzutkości jego umysłu świadczą między innymi fakt, że w wieku lat sześćdziesięciu zmienił – na kolejną dekadę – zawód, przewidując rychły upadek branży futrzarskiej.

W zabytkowej willi na stokach florenckiego wzgórza Settignano stworzył wraz z żoną, Marią Emilią z Zajączkowskich, prawdziwe gniazdo rodzinne otwarte dla krewnych z Polski, w którym pielęgnowali karaimskie i polskie tradycje. Aktywny udział w wychowy-



Emanuel Łopatto z żoną,
Marią Emilią
z Zajączkowskich.

waniu córki Marii Emilii z poprzedniego małżeństwa oraz szkolne, akademickie i profesjonalne sukcesy Ani stanowiły dla Emanuela źródło radości i dumy.

Był działaczem i wiceprezesem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów we Włoszech. Został odznaczony złotym orderem Światowej Federacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Londynie. Był także członkiem założycielem i działaczem Polsko-Włoskiego Stowarzyszenia Kulturalnego w Toskanii, należącego do Assoziacione Generale dei Polacchi in Italia.

Do wspomnień Emanuela zawartych w jego książce *Byle na Zachód* wielokrotnie odwołuje się prof. dr Tomasz Balbus w swojej trzypięciowej publikacji „*Fakir*” – *Sergiusz Kościółkowski* (Warszawa 2020), przygotowanej w ramach prac naukowo-badawczych Instytutu Pamięi Narodowej.



Wilno przez całe życie pozostawało dla Emanuela punktem odniesienia. We florenckim gabinecie śledził jego bieżące losy, kolekcjonował albumy i dzieła literackie związane z ukochanym miastem pierwszej młodości. Kiedy w roku 1989 z okazji zjazdu Karaimów razem z Marią Emilią przyjechał na Litwę po raz pierwszy po wojnie, okazało się, że doskonale pamięta topografię Wilna i jego zaskakujące pięknem zaułki. Odtąd praktycznie co roku oboje pojawiali się na wakacyjnych zgromadzeniach i wykładach letniej szkoły języka karaimskiego w Trokach lub na konferencjach w mieście nad Wilią. I choć tylko zapach traw nad Musą przetrwał w okolicy, gdzie dawniej Łopattowie mieli majątek, Wileńszczyzna na nowo stała się miejscem wielkich wzruszeń i wspaniałych spotkań. Tutaj małżonkowie odnaleźli dokumenty i inne świadectwa historii obu rodzin, serdeczność rodaków, radości wielopokoleniowego celebrowania tożsamości etnicznej i odpoczynku w nieskażonej przyrodzie.

Pobyty w Trokach stawały się coraz dłuższe i częstsze, tym bardziej, że na przełomie stuleci Emanuel przeszedł na emeryturę. Wraz z żoną postanowili z Florencji przenieść się do Cannes, a potem zamieszkali na stałe w Warszawie, skąd bliżej im było na Litwę.



Emanuel Łopatto zmarł 22 kwietnia 2022 r. Został pochowany z honorami wojskowymi na Cmentarzu Karaimskim w Warszawie.

Maria Emilia Łopatto i Hanna Pilecka



Wileńszczyzna

Zapach trawy nad Musą i z braćmi zabawy,
I uśmiechy Rodziców skrzące się czułością,
Serdeczny dialog z Dziadkiem o poważnych sprawach,
W Wilnie szkolne sukcesy i rodzinne święta.

Konie – pasja i duma Twej pierwszej młodości,
Tak przydatne, gdy przyszło Ci zastąpić Ojca,
Tak jak ludzie przez wojnę naznaczone piętnem,
Zabijane zniecka przez zdradliwych bojców.

Obława i plusk ciała rzuconego w wodę,
Przed bydłym wagonem płacz rodzin na dworcu...
Lecz nie tylko to stamtąd przecież zapamiętasz.

Po pół wieku powrócą w Trokach chwile błogie,
W gronie bliskich wzruszenia, stołu przyjemności
I spacerów wśród jezior zielonego piękna.

Hanna Pilecka